

Bombardowania, głód, a teraz cholera

20 maja 2017

Wśród niedawnych wiadomości z Jemenu kolejne saudyjskie bombardowanie, w którym tym razem zginęło 23 cywilów, w tym kobiety i dzieci, nie zrobiło takiego wrażenia jak komunikat UNICEF-u, według którego wybuchła na początku miesiąca bezprecedensowa epidemia cholery rozprzestrzenia się już z szybkością 3 tys. zarażeń dziennie.

W ciągu dwóch tygodni zanotowano ponad 17 tys. przypadków, ponad 200 osób już zmarło, a nie ma jak powstrzymać zarazy. Według Lekarzy bez Granic, „trudno wyjaśnić tak błyskawiczne i masowe zarażenia”. Jemen poznał pierwszy poważny epizod epidemiczny tej choroby jesienią zeszłego roku, dało się go wtedy opanować. Tym razem szpitale i ośrodki zdrowia, które ocalały z bombardowań są oblężone, wybuchła panika, ludzie uciekają z zarażonych rejonów. Trwająca od dwóch lat wojna drastycznie obniżyła poziom życia mieszkańców i ich warunki sanitarne. Powszechne niedożywienie i brak bezpieczeństwa sprzyjają rozprzestrzenianiu się choroby.

Na dodatek Arabia Saudyjska od kilku tygodni zapowiada atak na Hudajdę – jedyny port, którym (z trudem) dociera żywność i lekarstwa dla ludności dawnego Jemenu Północnego, atakowanego przez koalicję pod wodzą Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Organizacje humanitarne zwróciły się do szefa Pentagonu Jamesa Mattisa o wpłynięcie na Saudów, by choćby tymczasowo zrezygnowali z bombardowania portu, ze względu na rosnącą katastrofę.

W sobotę 20 maja do stolicy Arabii wybiera się prezydent Donald Trump, który ma zamiar wygłosić tam przemówienie o „pokojoyej wizji islamu” i podpisać kolejne kontrakty zbrojeniowe. Arabia Saudyjska jest największym na świecie

importerem broni.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu